

Poznań, 6 maja 2025

**Recenzja w postępowaniu o nadanie stopnia
doktora habilitowanego dr. Andrzejowi Artymowiczowi
w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej sztuki muzyczne**

Zleceniodawca i procedura zlecenia

Uchwała Rady Doskonałości Naukowej.

Postępowanie habilitacyjne dra Andrzeja Artymowicza jest prowadzone na podstawie Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.). Zgodnie z powyższą Ustawą, art. 219 ust. 1 pkt 2, ocenie recenzenta podlega osiągnięcie naukowe albo artystyczne stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny.

Recenzja

Przedmiotem recenzji jest dzieło wskazane przez Habilitanta jako osiągnięcie:

„Cykl filmów poświęconych profesorowi Krzysztofowi Szlifirskiemu”.

Składają się na niego dwa filmy dokumentalne

- „SZLIF” (2018, 30’14”),

- "Profesor Szlifirski 90-lecie" (2024, 12’43”).

Do filmów dołączone zostały Autoreferat i dokumentacja działalności twórczej, artystycznej, naukowej i dydaktycznej.

Dorobek artystyczny i naukowy

Pan dr Andrzej Artymowicz, rocznik 1968, przedstawił w Autoreferacie m.in. swój życiorys, prezentując go jakby z pozycji obserwatora kolejnych życiowych zbiegów okoliczności. Są to koincydencje – trzeba przyznać – niezwykle, ale skorzystać z nich potrafiłby tylko człowiek obdarzony rozlicznymi talentami, wielką pracowitością i dyscypliną umysłową. Taką osobą jest z całą pewnością Habilitant.

Różne zbiegi okoliczności rodzinnych sprawiły, że od najmłodszych lat obcował z prototypowymi urządzeniami nagrywającymi i pomiarowymi Zakładów Radiowych Kasprzaka (Unitra ZRK). Już wówczas zaczynał zdobywać zarówno cenne dziś doświadczenie w zakresie nagrań analogowych i technologii dźwięku oraz obrazu nagrywanych magnetycznie, jak i biegłość w posługiwaniu się służącymi do tego urządzeniami. Jako nastolatek co roku spędzał wakacje w USA u brata, astrofizyka, pracującego wtedy w Instytucie Teleskopu Kosmicznego Hubble’a (STScI) w Baltimore. To czas zainteresowania się systemem MIDI, syntezytorami, samplerami, a potem – nadal jeszcze w latach 80. – dostęp do komputerów mainframe z pamięcią taśmową. Jako młody człowiek miał szczęście obserwować rewolucję cyfrową i jej bezpośrednio doświadczać w USA, mając dostęp do nowej generacji sprzętu i technologii. W tych okolicznościach, wyposażony w bogate doświadczenie i wiedzę, stał się w Polsce już jako student pionierem i propagatorem nowych trendów. Jeszcze podczas studiów otrzymał wiele propozycji pracy godnej jego unikalnych wówczas kompetencji. Promował i wprowadzał technologię cyfrową na Wydziale Reżyserii Dźwięku, w Telewizji Polskiej, dokonywał cyfrowych masteringów dla wydawców CD i cyfrowych postprodukcji audiowizualnych dla różnych podmiotów. Następnie od roku 1993 wprowadzał system Pro Tools do Telewizji Polskiej, zajmował się też cyfrową rekonstrukcją dźwięku starszych filmów. W tamtym czasie zainteresował się głębiej artystycznymi aspektami współdziałania dźwięku z obrazem, uprzestrzennianiem dźwięku, wprowadzaniem systemu Dolby Surround. Realizując dźwięk w kilkuset produkcjach telewizyjnych, miał okazję obcować z wielkimi osobowościami, współpracując z najwybitniejszymi polskimi reżyserami i aktorami. Od 1999 podjął pracę w Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie i zajął się kinowymi zgraniem fabularnymi w przestrzennych formatach dźwięku w najnowocześniejszym wówczas Studio S1 “Big Blue”. W roku 2001 do rozlicznych zajęć doszła – wreszcie – dydaktyka, najpierw

przez 4 lata w Akademii Filmu i Telewizji, potem w Akademii Sztuk Pięknych (od 2007) i w Uniwersytecie Muzycznym (od 2014, przedtem regularne wykłady do 1995 – podczas studiów i po nich).

Pod koniec lat 90. pan Andrzej Artymowicz zaczyna też poświęcać czas na własną twórczość audiowizualną i osiągać sukcesy także w tej dziedzinie. Zaczynając od fotografii, wkrótce także tworzy warstwy wizualne do muzyki, aż wreszcie realizuje własne koncepty audiowizualne. Głównie są to filmy, filmowe rejestracje wydarzeń muzycznych, a także lotniczych, internetowe podcasty video, teledyski. Swoje projekty twórcze realizuje w systemie postprodukcyjnym Final Cut Studio firmy Apple. Zdaje międzynarodowe egzaminy i uzyskuje dwa certyfikaty trenera w dwóch programach pakietu Final Cut Studio: Final Cut Pro oraz Compressor.

Na ten znaczący dorobek złożyły się więc talent, pasja, świetny słuch muzyczny, pracowitość, a nie tylko szczęśliwe zbiegi okoliczności. Dr Artymowicz trafił na wspaniały czas rewolucji cyfrowej, stając się w Polsce pionierem bardzo wielu przedsięwzięć.

Następnych ponad 20 lat to nie "odcinanie kuponów", lecz dalsze nieustające poszerzanie kompetencji i prowadzenie wielu innowacyjnych działań, a przede wszystkim dzielenie się swoją wiedzą i wszechstronnym doświadczeniem ze studentami Akademii Filmu i Telewizji, Akademii Sztuk Pięknych i Uniwersytetu Muzycznego. Na rzecz tego ostatniego dr Artymowicz podjął się w ostatnich 10 latach również ogromu prac projektowych i organizacyjnych, na podstawie własnej wiedzy i prywatnego sprzętu wprowadzając najnowsze generacje technologii i wyposażenia, projektując i realizując nowej generacji studia i pomieszczenia dydaktyczne, ponadto organizując działalność audiowizualną promującą nowoczesny wizerunek zewnętrzny Uniwersytetu. Wiele szczegółów znalazło się w Dokumentacji w pliku-tabeli "Nagrody, działalność naukowa, dydaktyczna, popularyzatorska".

Dla porządku należy wspomnieć, że pan Artymowicz uzyskał stopień doktora właśnie w Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina, broniąc w czerwcu 2016 swojej dysertacji "Techniki nieliniowego dźwięku w rękach współczesnego reżysera liniowych form dźwiękowych w audiowizualnej instalacji interaktywnej »Żywioty«".

Dorobek Habilitanta ukazuje podwójność jego losu – imperatyw wewnętrzny i kuszące zadania zewnętrzne.

Z jednej strony jest to stałe realizowanie własnych pasji, budujące metodą "ziarnko do ziarnka" ogromne doświadczenie. To jest odrębna droga rozwoju, którą każdy realizuje na swój sposób i zachowuje pełną wolność co do kierunków własnych poszukiwań i metod badawczych. Z drugiej strony – w sytuacji tak unikalnych kompetencji i ich pionierskiego charakteru – ta wielowątkowa specjalizacja w wyjątkowy sposób trafiła na swój czas, na wielkie zapotrzebowanie na innowacyjność, i pozwoliła na uczestnictwo – wręcz sprawczość – w kolejnych rewolucjach technologicznych, na połączenie własnych pasji z zapotrzebowaniem społecznym, z natychmiastowym przełożeniem na zastosowania praktyczne.

Wielką wartością jest, że Habilitant nadal kontynuuje własny rozwój, bo niełatwy jest los nowatora – niemal zawsze jest on "wyzyskiwany" przez otoczenie, zasypywany mnogością zadań korzystających z jego unikalnych kompetencji. Mam nadzieję, że dr Artymowicz jest odporny na nadmierne wykorzystywanie go do realizacji doraźnych zadań praktycznych, bo najważniejsze jest zagwarantowanie mu czasu na nieskrępowane badania i wolność w wyborze ich kierunków. Tylko wówczas można liczyć na wielość przejawów praktycznych jego pasji i prac badawczych w obszarach coraz to nowych technologii.

Jednym z przejawów wolności badacza jest też konstruowanie własnych, prototypowych urządzeń. Znajdziemy ich spis w Dokumentacji (plik "Wykaz prac twórczych i dorobku artystycznego.pdf" oraz Autoreferat s. 16-17), m.in. ostatnio:

- 2024 zbudowanie profesjonalnego spektroskopu do pomiarów widma światła,
- 2024 zbudowanie systemu CRT do wizualizacji dźwięku odbieranego poprzez interfejs Bluetooth,
- 2024 zbudowanie systemu do odtwarzania muzyki oscyloskopowej na analogowym oscyloskopie XY wraz z kompozycją utworu "8-notes",
- 2024 zbudowanie systemu do generowania obrazu za pomocą mikrokontrolerów.

Dodatkową pasją dra Artymowicza jest lotnictwo. Warto przy tej okazji wspomnieć o uzyskaniu przez niego w 2015 licencji komercyjnej pilota bezzałogowych statków powietrznych o wadze do 25 kg.

Także wśród jego prac badawczych wyodrębnia się grupa projektów związanych z lotnictwem, w szczególności z bezpieczeństwem w lotnictwie. Oto niektóre z nich:

- 2023-24 realizacja nagrań dźwięku w kokpicie oraz symulacji dźwięku do komercyjnego symulatora Boeing 737MAX dla Polskich Linii Lotniczych LOT (LOT Flight Academy);
- 2019 "Sonata - Multimodal Controller Working Position for Airport Tower", Projekt Unii Europejskiej w dziedzinie zastosowań dźwięku 3D;
- 2014 tworzenie wirtualnych fotorealistycznych scenerii lotniczych torów wyścigowych Dallas, Las Vegas, Austria [?] na zamówienie czołowego amerykańskiego pilota Redbull Air Race: Michaela Goulana;
- 2010 realizacja symulacji dźwięku, modelowanie dźwięku samolotów General Aviation: Beachcraft Bonanza, Beachcraft Baron do certyfikowanych przez FAA symulatorów firmy Precision Flight Controls, USA.

Kilka podsumowań swych prac badawczych z tego zakresu Habilitant przygotował m.in. jako wystąpienia na International Symposium on Sound Engineering and Tonmeistering (ISSET) w roku 2017, Międzynarodowej Konferencji Eurocontrol SESAR w Salzburgu (2018, wyróżnienie w konkursie na najbardziej innowacyjny projekt z dziedziny bezpieczeństwa ruchu lotniczego), Konferencji Sound of the Metaverse na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina (2024, wykład „Boeing 737MAX - Nowoczesne szkolenia w zakresie bezpieczeństwa lotu i wyzwania związane z immersją dźwiękową”), wykład w ASP w Katowicach (2018, „Wstęp do projektowania zaawansowanych immersyjnych audiowizualnych systemów symulacji lotu”), wykład w UMFC (2015, „Dźwięk w lotnictwie”).

Lotnictwo jest jedynie bocznym nurtem działalności naukowej dra Artymowicza. Wiele innych osiągnięć wymienionych zostało w dokumentacji, np. w dziale "Nagrody, działalność naukowa, dydaktyczna, popularyzatorska" znajdziemy zwięzłe opisy kilkudziesięciu (!) osiągnięć badawczych, przy czym 16 z nich miało i ma miejsce po uzyskaniu stopnia doktora.

Nagrody są zawsze zaledwie produktem ubocznym własnej działalności i tak właśnie Habilitant wydaje się je traktować. Choć ich w karierze dra Artymowicza nie brakuje, to w jego obszarze działalności znacznie istotniejszym sukcesem jest niemal natychmiastowe przekładanie jego badań na zastosowania praktyczne, z których korzystają całe rzesze następców, kontynuatorów i zwykłych użytkowników, a następnie – słuchaczy i widzów.

Dzieło artystyczne

Sumę zainteresowań i doświadczenia zawodowego dra Andrzeja Artymowicza stanowią także dwa filmy przedstawione jako podstawa do oceny w postępowaniu habilitacyjnego.

W wniosku Habilitanta czytamy, że podstawę do ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego stanowi "Cykl filmów poświęconych Krzysztofowi Szlifirskiemu". Wyrażenie "cykl" budzi moje wątpliwości, bowiem trudno zań uznać dwa filmy o odmiennych poetykach, ponadto termin „cykl“ implikuje też różne wewnętrzne hierarchizacje nadające swego rodzaju spójność i dramaturgię cyklu jako całości.

Oba filmy są dokumentami o wybitnej i tak niezwykle cennej dla naszego środowiska postaci Krzysztofa Szlifirskiego i jego zasługach dla nowej muzyki, dla muzyki elektronicznej, dla Studia Eksperymentalnego Polskiego Radia, dla dydaktyki i Wydziału Reżyserii Dźwięku UMFC. Półgodzinny film "Szlif" jest portretem wybitnego i zasłużonego bohatera, zaś 13-minutowy "Profesor Szlifirski 90-lecie" stanowi (tylko pozornie) zapis uroczystości jubileuszowej. Producentem jest VideoLAB - laboratorium interakcji audio-wizualnej, jednostka UMFC od podstaw stworzona przez dra Artymowicza w 2020 (opisana w Autoreferacie na s. 15-17). Sam wybór tematu – portretu prof. Krzysztofa Szlifirskiego – jest prawdopodobnie własnym pomysłem Habilitanta. Trzeba podkreślić, że jest to pomysł bezinteresowny, wolny od zależności służbowych. Stanowi rodzaj hołdu, wyraz podziwu i niewątpliwie sympatii dla powszechnie szanowanej postaci profesora Szlifirskiego. Zarazem - jak czytamy w Autoreferacie – jest to w dziejach UMFC pierwszy film dokumentalny o wybitnej postaci profesora Uniwersytetu Muzycznego. Zdaje sobie sprawę, jak wielu zabiegów, także dyplomatycznych, wymagało doprowadzenie takiego pomysłu do realizacji.

Oba filmy są dziełami dra Artymowicza w każdym calu - od idei do premiery, od pomysłu poprzez pozyskiwanie sojuszników do jego realizacji, zdobywanie środków, tworzenie

scenariusza, organizację przedsięwzięcia (także pod względem formalnym), aż po finalną pracę ściśle techniczną i artystyczną.

Sądząc po tonacji Autoreferatu, mogę przypuszczać, że pan Artymowicz jest raczej introwertykiem niż osobą ekspansywną, że ma zawsze jasność celu i precyzyjnie obmyślaną drogę dojścia, że jest komunikatywny i zapewne bezkonfliktowy, a jego kompetencje budzą powszechne zaufanie. Prawdopodobnie więc ma łatwość pozyskiwania i sojuszników, i współpracowników. Zaś dowodów na jego sprawczość znaleźć można w Dokumentacji całe mnóstwo.

Pod względem technicznym nie czuję się kompetentna do oceny filmów, zwłaszcza wobec opisu dobranych środków zamieszczonego w Autoreferacie (s. 13-15). Znam Profesora Szlifirskiego od prawie 50 lat, rozpoznaję wiele postaci przewijających się w filmie, więc jako widz nie dowiaduję się w zasadzie rzeczy nowych, lecz raczej odruchowo porównuję sposób portretowania postaci z moimi poglądami i odczuciami. Niemniej próbuję obiektywnie ocenić rozkład akcentów, wybór punktów ciężkości itp. Widzę przede wszystkim ciepło, umiejętność wywołania wzruszeń u odbiorcy, bardzo dyskretne poczucie humoru skutecznie eliminujące patos. Oba filmy mają w sobie lekkość, nie portretują Profesora w stylu "na kolanach", lecz ukazują go jako człowieka wielowymiarowego, pełnego kultury i pasji przejawiającej się w faktach, w dokonaniach.

"Szlif" (2018)

W trakcie oglądania filmu różne momenty techniczne, punkty ciężkości i sposoby rozłożenia napięć zwróciły moją uwagę, na przykład:

- timecode w .mov startuje od 1° (w drugim filmie – od 0)
- ogólna prezentacja, Honorowy Profesor, krótko (ale najpierw!) o żonie (czytane z tabletu?), obszernie o Studio Eksperymentalnym Polskiego Radia – znamienne ułożenie akcentów (przez reżysera, sądząc po montażach)
- 4:20 błędnie przetłumaczony tytuł niemieckiej książki "Klangstruktur der Musik" (nie "Dźwiękowe struktury muzyczne", lecz odwrotnie – "Struktura dźwiękowa muzyki"); ten błąd powtarza się w drugim filmie

- 6:45 Wojskowa Akademia Techniczna – epizod o Laboratorium Paliw i tunelu aerodynamicznym – opowieść o nagrywaniu szczególnych efektów, której nie znałam
- stworzenie Grupy Ocen Słuchowych w PR, na wzór OIRT – o tym też nie wiedziałam
- Yamaha CX5 jako punkt zwrotny
- 13:07 podpowiedź z offu (o Bomisie), 13:26 stuk, potem kolejna podpowiedź – stuk mimo ich kontekstu jednak drażni
- 13:42 rozczulające zdjęcie starego opakowania od Macintosha
- chyba trochę brakuje powietrza między wątkami, zwłaszcza 13:49 przeskok wstecz z Macintosha do roku 1962
- po faktach i anegdotach wprowadzona chwila spowolnienia tempa – refleksji (o urokach pracy na sprzęcie analogowym)
- 16:35 rok 1981 (gdy Profesor został dziekanem, w dodatku pierwszym dziekanem z wyboru), wypunktowany postulat, żeby Wydział Reżyserii był "studiami", a nie "szkółką"
- 18' dobry moment w narracji – pierwsza wypowiedź innej osoby: Teresa Rościszewska (jako niegdysiejsza studentka-elektor, obecnie wykładowczyni solfeżu barwy), zarazem wypunktowanie faktu pierwszych wolnych wyborów dziekana także przez przedstawicieli studentów
- 19:30 druga osoba (prof. Barbara Okoń-Makowska)
- 20:20 moment rozweselający: pojedyncze brzmienie jak z Etiudy Kotońskiego wzmagające napięcie i wejście zdjęcia: Szlif jako kapitan z fajką i tygrysem w tle i gronie młodych pań – dopiero po chwili wchodzi wypowiedź wyjaśniająca inscenizację
- 20:30 muzyka klasyczna, Ostatnia Rada Wydziału (tytuł niemal jak Ostatnia Wieczerza) 2004
- >22' dobrze, że wspomniany został w filmie cenny słownik „Pro Audio“, wydany w 1996, wznowiony w 2008; wypowiedź o potrzebie takiego słownika i polszczyźnie (mimo to nadal mówimy "ekłalajzer" zamiast "korektor", choć sama też się złoścę na francuski "ordinateur" i „échantillonneur“)
- 23:33 wydaje się, że sam bohater chciał o tym powiedzieć: prezydent Kwaśniewski wręcza nominację profesorską (1998?)

- wypunktowany solfeż barwy – Szlifirski jako współtwórca koncepcji i programu, pierwszy wykładowca
- od 25:00 wypowiedzi prof. Witolda Osińskiego: "mąż opatrnościowy", "ojciec Wydziału", "Honorowy Dziekan po wsze czasy" brzmiące bez patosu, a z wielką serdecznością
- 26:00 aż półtorej minuty na temat ściśle prywatny "gdzie się szybciej wypoczywa – na kajaku czy na nartach" i obrazki z życia prywatnego, o wędkowaniu – wyraźnie wyczuwalna koda całości
- 27:35 bardzo zwięzłe podsumowanie prof. Barbary Okoń-Makowskiej o zasługach dla Wydziału: „ukierunkowanie“, „odnowienie“ etc. i równocześnie znakomity powolny ruch w obrazie, panoramujący zdjęcie grona pedagogów i studentów, w niemal „mafijnym“ stylu, w dodatku nieodruchowo (!) od prawej do lewej
- napisy końcowe, a obok zmieniające się zdjęcia prywatne (wśród nich świetny wtret 28:42 – zdjęcie komputera wyświetlającego komunikat "zaczyna brakować miejsca na dysku")
- 29:15 lista "współpraca realizacyjna" – znane nazwiska, wybitne postaci, ich chęć współpracy wynikająca chyba z zaufania do autora filmu
- muzyka klasyczna towarzysząca tu i w bodaj jedynym wcześniejszym momencie: żwawa, w nastroju divertimenta, dodaje szlachetności, ale odciąża od nadmiernej powagi obrazu
- końcowe obrazy: prywatne pamiątki, ale na samym końcu Szlif znów przy pracy, przed komputerem, co ma swój wydźwięk – nie zamknięcie, lecz mocna perspektywa kontynuacji;
- pewnie dopiero na ten obraz dałabym ostatni akord utworu i jego wybrzmiewanie; teraz wygasanie muzyki wydaje mi się sprzeczne z ruchem w obrazie
- konieczność wybrania na potrzeby filmu niektórych spośród wielu osiągnięć bohatera, tym samym nadawanie proporcji, tworzenie punktów ciężkości

Wypunktuję też niektóre momenty drugiego filmu.

"Profesor Szlifirski 90-lecie" (2024)

- ujęcia filmowane z drona, o czym wiele interesujących dla mnie-profana informacji zawarto w Autoreferacie (s. 14-15), przydające filmowi wymiaru ogólności, obiektywizmu, uniwersalności

- w filmie w ogóle nie pojawia się jego tytuł!
- literówka w napisach końcowych ("NagłośNienie")
- „wierszyk“ na początek (autorstwa jubilata), równocześnie z miękkim wprowadzeniem obrazu, od razu wprowadzenie lekkości atmosfery – zanim widz zrozumie obraz
- wklejone zostały krótkie fragmenty z poprzedniego filmu i dobrze się przysłużyły w tej postaci doświetleniu postaci jubilata i wzbogaceniu narracji (niestety w 6:26 powielone też zostało błędne tłumaczenie "Klangstruktur der Musik")
- >3:00 fragment prezentujący jubilata głosem z offu; to jeden z segmentów przeklejonych z wcześniejszego filmu
- dużo cięć w wypowiedzi, dobrze ją skracające, dodające lekkości, dobrze wydobywające rzeźkość umysłu jubilata i jego poczucie humoru
- wypowiedź o spotkaniu z Andrzejem Markowskim i następne domontowane wypowiedzi: uderza nagła bliskość planu i zmiana otoczenia akustycznego, ale rozumiem to jako zabieg oddzielający dokumentację z uroczystości od obrazów pogłębiających wypowiedź; potem (6:37) ujawnia się też inna przestrzeń i inny ubiór bohatera
- 9:17 trudna scena wzruszenia, oczywista wymowa, nawet jeśli ktoś nie zauważył wcześniej podwójnej obrączki
- ok. 9:50 "Sto lat" zaaranżowane w "kulawym" rytmie, niezbędny kwartet wokalny, bo publiczność nie byłaby w stanie zaśpiewać bez odruchowych wpadek
- 10:20 na zakładkę wprowadzone słowa prof. Andrzeja Lupy, przez następne 30" drażni nadmiar ruchliwości kamery
- 10:40 zdanie i zbędne, i niezrozumiałe
- 10:52 nadal prof. Lupa i świetnie zrobiona wiązanka życzeń składanych i przez internet (13 osób, zmienność planu: ekran/cała sala), i osobiście
- życzenia i zdjęcia na przyspieszeniu – doskonały zabieg, żeby w centrum filmu pozostała opowieść bohatera, a nie hołdy
- w finale atmosfera gratulacyjna, a w dźwięku uwypuklone „jeszcze raz, jeszcze raz“ zaczynające kolejne "Sto lat" nagrane tym razem w tradycyjnej postaci i a cappella

- nacisk na życiowe przypadki, a nie wymienianie osiągnięć; najważniejsze spotkanie z Andrzejem Markowskim i Andrzejem Rakowskim, oba zdecydowały o dalszych losach bohatera
- najobszerniej o Studio Eksperymentalnym i o Wydziale Reżyserii (wrażenie głównych punktów ciężkości); oba fakty zostały w filmie rozbudowane dodatkowym materiałem
- trzeci ważny "przypadek" to poznanie przyszłej żony, wypowiedź o tym (9:17-) została zarejestrowana i opracowana ze smakiem, choć wobec tonacji całego filmu wydaje się trochę za mocna i zbyt intymna

Profesor Krzysztof Szlifirski jest Dziekanem Honorowym Wydziału Reżyserii Dźwięku i Profesorem Honorowym UMFC. Dowiadujemy się tego z filmów w sposób dyskretny, obie uroczystości nadania tych tytułów przedstawione są nie jako celebracje, lecz skrupulatnie rejestrują wielką sympatię i serdeczność uczestników ceremonii. Oba filmy kończą się otwarciem na przyszłość. Bardzo podobają mi się finezyjne sposoby, jakimi Autor to wszystko osiągnął.

Podsumowanie recenzji

Oba filmy są trwałą wartością jako dokumenty o niezwyklej postaci naszego hermetycznego środowiska. Mimo owej hermetyczności przybrały formę atrakcyjną dla szerszego grona odbiorców. Z pewnością godnie przedłużą pamięć o profesorze Szlifirskim i postaciach go otaczających dla następnych pokoleń, bowiem mają liczne walory i dokumentalne, i artystyczne. Dodatkową wartością jest umiejętne i nienachalne sportretowanie epoki PRL-u, ówczesnych technologii cyfrowych i ograniczeń natury politycznej.

Najkrócej mówiąc, pan dr Andrzej Artymowicz od czasów studenckich nieustannie jest pionierem wielu kolejnych przedsięwzięć wprowadzających do Polski innowacje cyfrowe. Tworzy też własne unikalne rozwiązania technologiczne, które znajdują zastosowania i w Polsce i za granicą. Na wszechstronność w jego przypadku składają się osiągnięcia naukowe, artystyczne i organizacyjne w dziedzinach reżyserii nagrań muzycznych i reżyserii dźwięku w filmie, sztuki filmu i multimediiów. Jego zainteresowania koncentrują się

na badaniu i kreowaniu nowych technologii oraz artystycznych zastosowań technik cyfrowych. Wszystko to stanowi znaczący wkład w możliwości twórczej współpracy odrębnych dyscyplin artystycznych.

Chyba nie trzeba nikogo przekonywać, jak bardzo potrzeba nam takich innowatorów, którzy przenoszą Polskę do grona państw wiodących, a nie nadrabiających zapóźnienia.

Konkluzja

Z wielką przyjemnością stwierdzam, że przedstawiona praca habilitacyjna z nawiązką spełnia warunki sformułowane w Ustawie.

Przedstawione do oceny osiągnięcie w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki muzyczne w moim przekonaniu wnosi znaczny wkład w rozwój dyscypliny sztuki muzyczne, a więc spełnia warunek wskazany przez Ustawodawcę w art. 219, ust. 1 pkt. 2. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.).



Lidia Zielińska
Poznań, 6 maja 2025